

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika” dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI”.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu ul. Grobłowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie,
8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld.,
do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 93.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 21 kwietnia 1928 r.

Rok XXII.

Pajdokracja.

Jak wyraz arystokracja oznacza panowanie najlepszych czy też wybranych (choć niezawsze najlepsi do arystokracji należą), tak pod pajdokracją rozumiemy panowanie młodych, chłopców, bo pais to określenie greckie chłopca. Wyjaśnienie to potrzebne jest dla zrozumienia poczynań założonego przez Dmowskiego Obozu Wielkiej Polski, który w młode pokolenie zaszczepia pewne metody postępowania, jakie starszemu pokoleniu już się przejadły i wskutek czego endecki „obóz narodowy” na dobre się rozpada. Do O. W. P. należą oddziały młodych (chłopców), których uczy się nienawidzić ludzi innych przekonań, jak to swego czasu wykazaliśmy. A jak się w O. W. P. rolę tych chłopców rozumie, o tem poucza nas referat redaktora „Kurjera Poznańskiego” Drobniaka. Tenże na zjeździe Młodych O. W. P. w Lubawie powiedział między innymi:

„młodzi obowiązani są przy każdej sposobności szerzyć program Obozu i wskazywać drogę, którą naród musi kroczyć do wielkości”

A więc młodzi, czyli chłopcy, mają uczyć naród. Ładnieby naród przy takiej nauce wyglądał. Rozumiemy wprawdzie, że każdy młodzieńszek, który do endecji wstępuje, staje się odrazu genjuszem, ale jednak roli nauczyciela narodu przyznać mu nie możemy, bo byłaby to typowa pajdokracja. Naszem zdaniem młodzi przedewszystkiem powinni się uczyć, jak narodowi służyć — a nie odwrotnie.

Może jednak pp. endecy zrewidują swoją receptę na uzdrowienie narodu, bo ta, o której wyżej mowa, dla młodych dusz zawiera — truciznę.

Warszawa nadal odcięta od świata!

Przewody telefoniczne między stolicą a województwami zachodnimi jeszcze nie naprawione!

(s) Huragan, który szalał w ubiegły wtorek i poczynił tyle szkód, dawno już ucichł — nie zniknęły jednak dotąd ślady po burzy śnieżnej. M. i. dziś już w czwarty z rzędu dzień Bydgoszcz odcięta jest od Warszawy pod względem komunikacji telefonicznej i telegraficznej. Fakt ten jest doprawdy godny ubolewania — a zarazem zasługuje na ostre napiętnowanie.

Trasa przewodów elektrycznych podzielona jest na odcinki, które podlegają poszczególnym urzędom pocztowym. Urzędy te zaopatrzone są w personel techniczny, który usuwa przeszkody w jaknajkrótszym czasie. W razie potrzeby centrala warszawska wysłała rezerwy, również wojsko (np. 1 pułk łączności, stacjonowany w Zegrzu) spieszy z pomocą. Jakże więc jest możliwym, żeby przez cztery (jak dotąd — bo Bóg wie, kiedy ten stan anormalny się skończy!) dni nie było połączenia telegraficzno-telefonicznego między stolicą

30-miljonowego państwa a jej najwazniejszymi prowincjami!

Zajmujemy zawsze lojalne stanowisko względem zarządu poczt i telegrafów, nie piętnujemy drobniejszych, choć nieraz bardzo przykrych niedomagań, licząc się z tem, że może jeszcze nie zdolano dotychczas uzgodnić organizacji rosyjskiej z pruską — tu jednak milczeć nie możemy! Cóżby np. mogło się stać w razie wybuchu wojny; wywrotowcy (których na nieszczęście mamy dosyć!), przetną przewody telegraficzno-telefoniczne, a poczta nasza szukać będzie przeszkód i usuwać je przez... cztery dni!

Tu potrzeba koniecznie poprawy! Niech minister Miedziński zamiast wprowadzać liczniki i inne nowości, wglądnie przedewszystkiem do organizacji służby przeszkód i, zamiast eksperymentować, doprowadzi to, co już jest, do takiej doskonałości, że wytrzyma (w razie choćby burzy śnieżnej!) próbę największą!

Warszawa w szacie zimowej.

Po wtorkowej śnieżycy i wichurze, stolica przybrała niezwykle oryginalną, jak na kwiecień, szatę zimową. Jezdnie, chodniki i skwery pokryte były powłoką śniegową, dochodzącą do 40 cm., na dachach zwały śniegu, groźnie zwisały nad głowami przechodniów.

Znów więc, jak w zimę, dozorczy zaczęli usuwać śnieg. Wynikły przytem scysy i narzekania na magistrat, który chociaż już od 1 bm. podjął się uprzątniania ulic, zrzucił we wtorek całą odpowiedzialność na dozorców.

Po zebraniu śniegu wzdłuż chodników ciągnęły się formalne linje „okopów” śnieżnych. Śnieg szybko topniejąc, tworzył na chodnikach i jezdniach olbrzymie kałuże.

W ciągu dnia, naogół pogodnego, kilkakrotnie padał drobny śnieżek, który jednak po onegdajszej zawiei był już tylko „niewinną igraszką” aury.

Oczyszczenie miasta z śniegu, który spadł w czasie onegdajszej śnieżycy, kosztować będzie magistrat przeszło 10 tysięcy złotych. W akcji sprzątniania wzięło udział 600 specjalnie zaangażowanych robotników, 50 samochodów oraz 20 wozów dwukonnych.

Warszawianie i warszawianki zrezygnowali z nowych wiosennych ubiorów i na ulicach ukazały się znów zimowe okrycia, boty i futra.

A w kalendarzu — wiosna...

Anteny radjowe, porozmieszczane na dachach, srodze ucierpiały od wichury, która porwała większość drutów.

Żalośnie zwisającymi szczątkami anten opiekowali się radjotechnicy, którzy błogosławili burzę. Przynajmniej ci byli zadowoleni z kwietniowej niespodzianki!

Jak wyglądają drogi w byłej Kongresówce?

Drogi i szosy w b. Kongresówce są w wielu miejscowościach nie do przebycia gdyż zwały śniegu, topniejąc podczas wczorajszego, stosunkowo ciepłego dnia zamieniły się w olbrzymie kałuże i bajora, w których samochody i wozy grzęzną, łamiąc niejednokrotnie osie i koła. Komunikacja pocztowa uległa wskutek tego w wielu wypadkach opóźnieniu. Utrudniony jest również dowóz żywności.

Cała Bułgaria nawiedzona ponownem trzęsieniem ziemi.

Liczne ofiary. — Zniszczenie torów kolejowych. — Panika wśród ludności. — Mieszkańcy uciekają z stolicy. — I w Rumunji trzęsienie ziemi.

Sofja, 19. IV. (Pat.) Ubiegłej nocy w całej Bułgarii odczuto ponownie wstrząśnienia podziemne. Szczególnie gwałtowne były one w Filipopolu, gdzie runęły częściowo dworzec kolejowy i budynek klubu wojskowego. Poważnemu uszkodzeniu uległo również kilka składów tytoniu i domów mieszkalnych. W paru punktach miasta wybuchły pożary. Według dotychczasowych doniesień zginęło około 10 osób, a około 50 odniosło rany. W Starej Zagorze, zdjęta paniką ludność, opuściła miasto i spędziła noc w polu wśród ulewnego deszczu. W mieście tym trzęsienie ziemi nie wyrządziło szkód i nie pociągnęło ofiar w ludziach. W kilku miejscowościach jak Haskowo, kilka budynków uległo uszkodzeniu. W Filipopolu i okolicach odczuto ogółem 30 wstrząśnień. W Sofji podczas trzęsienia ziemi zaczął dzwonić dzwon w katedrze Aleksandra Newskiego, którego to zjawiska nie notowano podczas trzęsienia ziemi sobotniego.

Sofja, 19. 4. (Pat.) Trzęsienie ziemi, jakie zdarzyło się ubiegłej nocy wywołało wielkie zniszczenie w wiosce Papazly gdzie pierwsze prace przy odgrzebywa-

Szkody na linjach telefonicznych.

Na linjach telefonicznych szkody, wyrządzone przez burzę, są ogromne. Z zagranicą w dalszym ciągu nie mamy zupełnie połączeń telefonicznych. Większość głównych przewodów krajowych również jest przerwana. Mianowicie nieczynne są linje do Lwowa, Krakowa, Bydgoszczy, Łodzi, Sosnowca, Częstochowy i Katowic.

Burza nad Berlinem.

Berlin, 19. 4. (Pat.) Dziś o godz. 5 po poł. przeszła nad Berlinem burza z deszczem śnieżnym. W całym mieście przez 15 minut niemal panowała ciemność. O ile dotychczas wiadomo, burza nie wyrządziła żadnych większych szkód.

Manewry Reichswehry nad granicami Polski.

Berlin, W dniach od 17 do 22 września br. odbywać się będą w Prusach Wschodnich i na wschodnich wybrzeżach Niemiec manewry Reichswehry, w których udział weźmie pierwsza dywizja wschodnio-pruska wraz z flotą. Tzw. wielkie manewry odbędą się na Śląsku od dnia 17 do 26 września. Udział wezmą 4 dywizje piechoty i 2

niurumowisk doprowadziły odrazu do odnalezienia 10 trupów. Zapadnięcie się toru kolejowego w pobliżu Papazly uniemożliwia komunikację kolejową na południe od Filipopolu. Celem niesienia doraźnej pomocy poszkodowanej ludności wydane zostały energiczne zarządzenia.

Ludność stolicy w popłochu ucieka z domów i obozuje w otwartem polu.

Sofja, 19. 4. (Pat.) Według doniesień z Filipopola, trzęsienie ziemi dało się odczuć ze szczególną gwałtownością w niżej położonych dzielnicach miasta. Najwięcej też ucierpiały dzielnice północna i południowa. Kilka składów tytoniowych zapadło się w gruzy, grzebiąc wiele ofiar. Według dotychczasowych danych, liczba zabitych wynosi 15 osób, liczba rannych zaś dochodzi do 80. Akcja ratownicza oraz prace nad odkopywaniem gruzów, prowadzone są z wielką energią. W miejscowości Papazly znajdującej się o 25 km. od Filipopola, dworzec został całkowicie zniszczony. Zniszczeniu uległy również szkoła rolnicza w miejscowości Sadowo, most na rzece Maricy, w pobliżu Papazly, oraz częściowo dworzec kolejowy w Filipopolu. W pobliżu Papazly, tor kolejowy na dystansie dwóch km. obniżył się o 2 metry zgórą. Jak przypuszczają, ognisko trzęsienia znajduje się pomiędzy miejscowościami Papazly i Sadowo. Wstrząśnienia, które rozpoczęły się o godz. 9 wieczorem, trwały do godz. 2 rano. Najgwałtowniejszymi z nich były pierwsze i ostatnie. Prezes Rady Ministrów i minister robót publicznych udali się w dniu dzisiejszym do Filipopola. W miejscowości Czirpan, ludność ogarnięta została taką paniką, że kilkanaście osób dostało pomieszania zmysłów.

*

Bukareszt, 20. 4. (tel. wł.) Trzęsienie ziemi odczuto również w Rumunji. Strat w ludziach i szkód materialnych dotychczas nie było.

Nową bardzo ciekawą powieść

znanego i cenionego autora

Dr. ANTONIEGO MARCZYŃSKIEGO
zaczniemy drukować w pierwszych dniach maja.

Prosimy zapisać zawczasu „DZIENNIK BYDGOSKI” na miesiąc maj i zachęcić do tego swych krewnych, przyjaciół, sąsiadów i znajomych.

Unja państw bałtyckich. Litwa na przeszkodzie.

Gdańsk, 19. 4. (PAT.) Członek francuskiej izby deputowanych Plaisen zamieszcza w „Baltische Presse” artykuł, który omawia stosunki, panujące na Łotwie, oraz stosunek Łotwy do państw sąsiednich. Reasumując, oświadcza deputowany Plaisen, że zarówno na Łotwie, jak i w Estonii żyją ciągle w pamięci ludności wspomnienia z przeszłości rosyjskiej oraz z czasów panowania baronów bałtyckich. W ostatnim czasie doszło do zawarcia prowizorycznego układu handlowego pomiędzy Łotwą a Polską. Jeżeli zaś rozpoczęte w Królewcu rokowania polsko-litewskie przyniosą pomyślny rezultat, będzie to niewątpliwie decydującym krokiem na drodze do realizacji unji państw bałtyckich. Unja taka zadecydowałaby równocześnie o konsolidacji pokoju wschodniej Europy.

Bliskie podjęcie rokowań z Niemcami.

Wiedeń. Przewodniczący delegacji do rokowań handlowych polsko-niemieckich min. Twardowski i Hermes zakończyli swe rozmowy i opuścili Wiedeń. W rozmowach tych prócz obu przewodniczących brali udział również ich sekretarze radca ministerjalny Adamkiewicz i radca rządu Weber. Konferencja wiedeńska, jak slychać, dała wyniki zadowalające i jest nadzieja, że oficjalne rokowania polsko-niemieckie w Warszawie zostaną wkrótce na nowo podjęte.

Złodziej.

Człowiek się skrywa a prawda wyskoczy
Tak jak sprężyna ze starej kanapy —
Dość mi popatrzeć tylko w twoje oczy,
A wiem już, poco wyciągasz swe lapy.

Przeszedłem zdrady, zasadzki, obławy,
I wiloze doły i strzały z ukrycia,
Przez długie lata w męce serca krwawej
Zbierałem skarb swój dla urody życia.

Wlełem przecierpiał i wiele poświęcił,
Przetrawiałem ciężkie katusze i znoje,
Przeto gdy Szamam mój się wydamencil,
Sercem na straży w dzień i w nocy stoje.

Więc choć zakryją cię wicczórno mroki,
Więc choć nas przestrzeń od siebie odprodzi,
Słyszę w ciemnościach twe zdradzieckie
[kroki,
Widzę na czole twojem piętno: złodziej!

Henryk Zbierzchowski.

Z Rosji Sowieckiej.

Linja napowietrzna Kabul—Taszkent—
Moskwa.

Podpisana tu została pomiędzy przedstawicielami Związku Sowieckiego i Afganistanu umowa w sprawie zorganizowania komunikacji lotniczej Kabul—Taszkent—Moskwa. Linja Kabul—Taszkent przechodząc będzie przez górzyste okolice turkistańskie. W związku z tem postanowienia dodatkowe układu przewidują, iż Afganistan dokonywać będzie zamówień na samoloty wyłącznie w przemyśle SSRR.

Prześladowania „speców” trwają nadal.

Represje w stosunku do „speców” rozszerzają się także na przebywających w Sowietach koncesjonariuszy zagranicznych. Ostatnio aresztowany został przemysłowiec chemiczny Austriak Funk. Oskarżony jest on o nieprawne zakupy surowca zagranicą. Aresztowano również dyrektora makiejewskiej fabryki — Petrowskiego. Aresztowanemu zarzucają niedopatrznie służbowe.

15 urzędników sowieckich w więzieniu
pekińskim.

„Izwestija” podają wiadomość, że 15 aresztowanych urzędników w zeszłym roku w konsulacie sowieckim w Pekinie, pozostaje dotychczas w więzieniu. Obrońca aresztowanych oświadczył, że sprawa ich nie posunęła się absolutnie naprzód i znajduje się w tem stadium, w jakim była przed rokiem.

Wielcy książęta rosyjscy na wygnaniu.

Prasa ogłasza szczegółowy opis warunków, w których żyją obecnie na wygnaniu we Francji liczni wielcy książęta i arystokraci rosyjscy. Ci z pośród nich, którzy zdołali uratować część swego majątku, osiedlili się przeważnie na Riwierze, gdzie posiadają własne pałace i wille.

W Cannes mieszka wraz z rodziną pretendent do tronu rosyjskiego, w. ks. Cyryl Włodzimierzowicz. Odziedziczył on po matce, w. ks. Marji Pawłównie, poważny majątek, który pozwala mu na prowadzenie beztrudnego trybu życia. Jedyny syn jego, w. ks. Włodzimierz Cyrylowicz, wychowywany jest w duchu rosyjskim.

W okolicach Nizy mieszka brat pretendenta, w. ks. Andrzej Włodzimierzowicz, ożeniony z byłą baletnicą Krzesińską. Zarówno Krzesińska, jak i syn jej z poprzedniego małżeństwa nosi tytuł i nazwisko hrabiów Krzesińskich. Sytuacja finansowa w. ks. Andrzeja Włodzimierzowicza kształtowała się ostatnio niezbyt dobrze, tak, że musiał nawet odnajdąć część swej willei pewnemu Amerykaninowi.

W Paryżu mieszka w. ks. Marja Pawłówna, która prowadzi wraz z mężem, ks. Putiatinem, wielki dom handlowy.

W okolicach Paryża mieszka w nader skromnych warunkach w. ks. Borys Włodzimierzowicz, ożeniony po rewolucji z córką słynnego kupca Jelisejewa. W zamku Choigny, w okolicach Paryża, zamieszkuje sędziwy w. ks. Mikołaj Mikołajewicz, były głównodowodzący armią rosyjską podczas wojny światowej, obecnie — przywódca znacznego oddziału rosyjskiej emigracji monarchistycznej.

W Biaritz mieszka wraz z liczną rodziną, złożoną z 9 synów i kilku córek, w. ks. Aleksander Michajłowicz, ożeniony z siostrą cara Mikołaja II, w. ks. Ksenją.

Prócz tych członków rodziny Romanowów znaleźli we Francji schronienie reprezentanci rodów książęcych, spokrewnionych z byłą dynastją rosyjską, mianowicie książęta Oldenburscy, Leuchtenburscy i Meklemburscy. Ostatnim powodzi się nieźle, gdyż rząd meklemburski przyznał im odszkodowanie na równi z członkami zdetronizowanych rodów panujących.

Minister Rzeszy Keudell chce rozwiązać bojówki komunistyczne.

Sprzeciwia się mu rząd pruski.

Berlin, 18 4. (Pat.) Minister Spraw Wewn. Rzeszy von Keudell (nac.) zwrócił się pisemnie do rządów krajów związkowych z wnioskiem o wydanie zarządzeń celem rozwiązania komunistycznej organizacji czerwonej gwardii t. zw. „Roter Frontkaempferbund” na całym obszarze Rzeszy. Minister von Keudell, powołując się na ustawę o ochronie republiki podkreśla, że działalność czerwonej gwardii zagraża spokojnemu przebiegowi akcji przedwyborczej. W myśl przepisów konstytucji niemieckiej, rządy związkowe mają w przeciagu dwóch dni odpowiedzieć, czy wniosek tego rodzaju przyjmują. W razie sprzeciwu rządy związkowe zobowiązane są zwrócić się do najwyższego trybunału z prośbą o rozstrzygnięcie sprawy.

Dziś po południu rząd pruski złożył oficjalne veto przeciwko wnioskowi ministra von Keudella, zwracając się równocześnie do najwyższego trybunału Rzeszy w drodze telegraficznej z prośbą o rozstrzygnięcie sprawy. Według informacji „Deutsche Allgemeine Ztg.”, minister von Keudell powiadomił o swoich

krokach przebywających w Berlinie członków gabinetu, przyczem uzyskał pełną aprobatę kanclerza Marxa.

„Tägliche Rundschau” donosi, że minister Keudell odbył wczoraj po południu dłuższą konferencję z pruskim ministrem spraw wewn. Grzesińskim (soc.), aby go nakłonić do rozwiązania czerwonej gwardii komunistycznej.

Berlin, 18 4. (Pat.) Prasa pravicowa wita z radością zapowiedź wydania zarządzenia, celem rozwiązania czerwonej gwardii jako pierwszy krok, zmierzający do ukrócenia terrorystycznej działalności komunistycznej. Socjalistyczny „Vorwärts” podkreśla przytem, że krok ministra Keudella jest bardzo dobrane obmyśloną manewrem przedwyborczym, mającym na celu zwrócenia ataków komunistycznych w stronę socjalistycznego ministra pruskiego Grzesińskiego. Dziennik zapowiada, że socjaliści postarają się o to, aby wykazać, że pomiędzy niemiecko-narodowymi a komunistami panuje ciche porozumienie, mające na celu wspomaganie się podczas wyborów.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 19. 4. (Pat.) Stacjonowany w Ciechanowie 11 pułk ułanów, zaszczytnie znany z bojów o oswobodzenie Wilna 1919 r. oraz z szeregu zwycięskich walk w 1920 r. obchodzi dziś święto pułkowe i 10-lecie swego istnienia. Uroczystość pułkową zaszczylił swą obecnością p. Prezydent Rzplitej, który w towarzystwie członków domu wojskowego przybył specjalnie w tym celu do Ciechanowa. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele generalicji, korpus oficerski oraz społeczeństwo.

Skazanie obywatela polskiego przez sąd niemiecki.

Kołobrzeg, 20. 4. (Tel. wł.) Jak donosi „Berliner Tageblatt” sąd w Słupsku skazał obywatela polskiego Marcina Stanisławskiego za usiłowaną zdradę tajemnic wojskowych na dwa lata i 5 miesięcy więzienia. Stanisławski pochodzi — jak podaje pismo — z Nowego Miasta na Pomorzu. Swą „zdradę” miał popełnić podczas okupacji Ruhry, będąc na usługach polskiej służby wywiadowczej(!), na której czele stał oficer francuski. Rozprawę odbyto, co należy podnieść, przy zamkniętych drzwiach.

Mordercy z „wyższego nakazu”.

Szczecin, 20. 4. (Tel. wł.) Podczas wczorajszej rozprawy w procesie o morderstwo popełnione przez tajne sądy („Feme”) — o którym wczoraj donosiliśmy — złożył świadek por. Schulz I następujące sensacyjne zeznanie:

Schulz, który był bezpośrednim przełożonym oskarżonego o morderstwo por.

Heinesa, wyjawil, że otrzymywał wyższe nakazy z pewnej strony rozstrzeliwania zdreńców. Tak więc — wnioskował świadek — Heines miał prawo (!) do zastrzelenia Schmidta. Wynik procesu jest wątpliwy.

Ile nas kosztuje Sejm i Senat?

Z obrad komisji budżetowej.

Warszawa, 19. 4. PAT. W dniu dzisiejszym sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do dalszych obrad nad preliminarzem budżetowym na rok budżetowy 1928-29. Na wstępie posiedzenia przewodniczący komisji pos. Byrka oświadczył, iż budżet Ministerstwa Spraw Wojsk., który miał być dziś omawiany, omawiany nie będzie, gdyż minister spraw wojsk., który przywiązuje dużą wagę swej obecności w czasie obrad nad tym budżetem, nie może dziś przybyć. Komisja będzie obradowała nad budżetem Sejmu i Senatu, a następnie nad budżetem Ministerstwa Robót Publ. Po odrzuceniu wniosków porła Korneckiego (ZLN), który proponował odroczenie posiedzenia komisji do dnia jutrzejszego poseł Wyrzykowski (Wyzwolenie) zreferował budżet Sejmu i Senatu.

Budżet ten według przedłożenia rządowego zawiera po stronie dochodów 173.397, zaś po stronie wydatków 8.623.764. Poważną pozycję w wydatkach stanowią diety posłów i senatorów 7.778.452, następnie idzie pozycja wydatków na uposażenia 475.819 itd. Sprawozdawca pos. Wyrzykowski zaproponował podwyższenie wydatków zwyczajnych do 9.096.336, wydatki nadzwyczajne z 600.000 do 1.530.000. Podwyższenie to sprawozdawca uzasadniał koniecznością utworzenia nowych etatów nowymi dodatkowymi robotami budowlanymi itp. Po referacie wywiązała się dyskusja.



Niema chaty, ani domu,
Gdzieby Reger nie królował,
Nie przynosi nigdzie sromu
I przed troską zła uchowa...
Gospodyni, co Regera
Mydłem pierze — radość zbiera.

Budżet Ministerstwa Robót Publicznych.

Wydatki: 213 milja. zł. — Budżet za mały
wobec potrzeb kraju.

Warszawa, 19. 4. PAT. Po odroczeniu głosowania nad wnioskiem co do budżetu Sejmu i Senatu, — komisja budżetowa przystąpiła na popołudniowym posiedzeniu do rozpatrzenia budżetu Ministerstwa Robót Publicznych

Min. Moraczewski oświadczył, że w roku ubiegłym budżet tego resortu nominalnie wynosił 87 i pół milj. zł, a w rzeczywistości zrobiono około 113 milj. zł. W obecnym roku budżet ten nominalnie wynosi 134 milj. zł, a z dodatkowym budżetem inwestycyjnym 213 milj. Budżet ten w wydatkach o tyle jest nierealny, że za te pieniądze nie będzie można wykonać przewidzianych robót. Wpływa na to nie tylko wzrost cen za robociznę i połączony z tem wzrost cen materiałów, lecz poza tem jeszcze lichwa materiałów budowlanych, która odbija się nie tylko na budżecie tego Ministerstwa, ale także na dużej części mieszkańców w Polsce. Troska o obniżenie cen materiałów budowlanych musi się wybić na jedno z pierwszych miejsc zainteresowania Ministerstwa. Następnym p. min. Moraczewski omówił szczegółowo akcję przedsięwziętą przez Ministerstwo Robót Publ. celem obniżenia cen najpotrzebniejszych materiałów budowlanych, jak cegły, kamień, cement, żelazo i drzewo. Omawiając dalej dział dochodów, p. minister oświadcza, iż daje się tu zauważyć tendencja zwyżkowa. Ministerstwo zamierza podnieść taryfę za wynajem taborów dla dróg wodnych. Rząd wkrótce wystąpi przed Sejmem z projektem podatku od samochodów. Wydatki administracyjne zmniejszyły się o 5,8 proc. W wydatkach znajduje się suma 355.000 zł na zapoczątkowanie analizy cen. Omawiając prace techniczne Ministerstwa, p. minister wymienił prace regulacji rzek Strzy i Soły, wstępne prace nad regulacją Wisły, odbudowę zniszczonych budynków i dróg kołowych, elektryfikacji kraju i projekt osuszenia Połesia. W zakończeniu p. minister prosi o przyjęcie budżetu o ile możliwości bez zmian.

Po przemówieniu p. ministra Moraczewskiego pos. Chądzyński (NPR) zreferował budżet Ministerstwa Robót Publ., podnosząc, że na budowę i utrzymanie dróg państwowych preliminuje się 33 milj. zł, na budowę, naprawę i utrzymanie mostów 3 milj. zł, na nowe drogi wodne 36 milj. zł, na meljoracje 6 milj. zł, na budowę pomieszczeń urzędów 32 milj. zł. Na budowy prywatne przewidziany jest kredyt 100 milj. zł. Referent proponuje zwiększenie w dochodach budżetu zwyczajnego o 600.000 zł, na co składa się podwyżka opłat za używanie dróg wodnych, wynajmu taborów i opłaty administracyjno-policyjne. Poza tem referent proponuje powiększenie pozycji na drogi państwowe o 500.000 zł. P. min. Moraczewski sprzeciwił się wszystkim wnioskom referenta.

Następnie przemawiał pos. Trampczyński (klub Nar.), który z uznaniem podkreślił ruchliwość Ministerstwa Robót Publ. w sprawie rozwoju ruchu budowlanego. Mówca wyraził przekonanie, że głód mieszkaniowy nie da się zaspokoić dopóki istnieje ochrona lokatorów, do której zniesienia winno się dążyć. Koniecznym jest znalezienie narazie ustawy tej z uwzględnieniem spadku waluty oraz opodatkowania przeciwko większym mieszkańcom. Pos. Hausner (PPS) dowodzi, że budżet Ministerstwa Robót Publ. w stosunku do potrzeb kraju jest minimalny. Całą politykę gospodarczą należałoby dostosować do tego, aby zapobiec wylewowi rzek, które niszczą zasiewy.

Po odpowiedzi min. Moraczewskiego odroczone dalsze obrady do jutra.

Jak Senat pracuje.

Warszawa, 18. 4. PAT. Pod przewodnictwem marszałka senatu Szymańskiego odbyło się dziś posiedzenie przywódców klubów senackich. Na posiedzeniu tem rozważano kwestję podziału komisji. Sprawy tej ostatecznie nie załatwiono. Posiedzenie odroczone do środy 25 bm.

Piękne

złoto blond włosy
mają tylko te panie, które używają

HEZABLOND

Oryginalne tylko z firmą HENRYK ŻAH
w Poznaniu. Wystęgać się falsyfikatów.

Ciekawa karjera.

Typowy przedstawiciel „polskiej gospodarki” wicedyrektorem Urzędu Emigracyjnego.

We wczorajszym numerze „Dziennika” zamieściliśmy nadesłany nam z Warszawy artykuł o nieporządkach w Urzędzie Emigracyjnym, których ojcem duchowym jest wicedyrektor tegoż urzędu p. Kutylowski. Pan ten — to nasz stary znajomy. Czytelnicy przypomną sobie zapewne głośną przed laty sprawę Komorowa-Krostkowa w powiecie wyrzyskim, gdzie to Polsko-Amerykański Komitet pomocy dzieciom urządził kolonję, aby tam niedożywionym **dzieciom** dać możliwość odżywienia się i odetchnięcia świeżym powietrzem. W powiecie wyrzyskim utarła się opinja, że **to nie była pomoc dzieciom, lecz pomoc dziadom**. Nie miały bowiem biedne dzieci korzyści z pięknej fundacji amerykańskich filantropów, ale zato miały ją istotnie rozmaite dziady, które zjeżdżały się jak na odpust do Komorowa-Krostkowa. Były to naturalnie takie dziady, które miały **plecy** u p. Wład. Grabskiego, ówczesnego premiera i prezesa Komitetu. Jednym z nich był właśnie ów p. Kutylowski, którego działalność w Komorowie-Krostkowie została w piśmie naszym należycie napiętnowana i przeszła dzięki nam do „kroniki skandalów”, w jakie odrodzona Polska była tak bogata.

Na skutek naszych wystąpień trzeba było kolonję dziecięcą w Komorowie-Krostkowie, z której dzieci żadnej korzyści nie miały, zwinąć, posiadłość (już własność rządu) puścić w dzierżawę, a dla p. Kutylowskiego znaleźć — inną posadę, bo przecież niepodobna było pomyśleć o pociągnięciu go do odpowiedzialności za marnotrawienie mienia publicznego, czego tak liczne dowody w swoim czasie podawaliśmy. Znalazł się więc p. Kutylowski na wysokim stanowisku i tam zaprowadza swoje porządki, jak o tem pisze nasz korespondent warszawski, a które żywo przypominają nam gospodarke w Komorowie-Krostkowie.

Dobrze jednak jest mieć w Polsce możliwych opiekunów!...

Po wszechsłowiańskim zjeździe śpiewaków w Pradze.

Praga, w kwietniu.

(w) Już przebrzmiały śpiewy chórów słowiańskich, które się tu popisywały od 7—15 bm. W myśl hasła zjazdu: „Przez serce do ojczyzny” poszczególne chóry wykonały poważnie kompozycje narodowe swych krajów; i można powiedzieć, że właśnie te utwory wywierały jak najsilniejsze wrażenie na słuchaczach. Każdy chór zorganizowany, występując na estradę, odśpiewał przedewszystkiem hymn narodowy swego państwa. Każdy z tych hymnów publiczność wysłuchiwała stojąc. Dyrygentów obdarowano wieńcami i medalami.

Z Polski przybyło, prócz delegacji z różnych miast, 134 śpiewaków Wielko-

polskiego Związku. Popisy chóru poznańskiego bracia Słowianie przyjęli żywymi oklaskami. Szczególnie dobrze wykonano: „Psalm 130”, komp. B. Wallek-Walewskiego, „Sztandary polskie w Kremlu” komp. W. Lachmanna, „Rota” komp. M. Kamińskiego, „Dwie dole” komp. Wallek-Walewskiego. Również duży efekt sprawił „Krakowiak” komp. B. Wallek-Walewskiego.

Trzeba podnieść, że na prezesa Związku Wszechsłowiańskiego Śpiewaków wybrano delegata Polski, **dyr. Sarzyńskiego**. Rodak nasz, dziękując za zaszczyt, zaprosił obecnych Słowian na zjazd śpiewaczy do Poznania, który się odbędzie w r. 1929 podczas Wystawy Krajowej.

Zgon profesora Laskowskiego.

Twórca wydziału lekarskiego uniwersytetu w Genewie.

Dnia 16 bm. umarł w Genewie nestor kolonji polskiej, Zygmunt Laskowski, najwybitniejszy profesor anatomji, jeden z twórców wydziału lekarskiego na uniwersytecie genewskim, długoletni dyrektor muzeum Rapperswillskiego. Laskowski był wielkim działaczem patriotycznym na emigracji od czasu powstania roku 1863, w którym brał czynny udział, jako członek rządu narodowego. Dzienniki genewskie poświęcają zmarłemu obszernie nekrologi, podnosząc zasługi naukowe i obywatelskie Laskowskiego. Laskowski był kawalerem krzyża Legji honorowej francuskiej i komandorem orderu „Polonia Restituta”.

Prof. Laskowski był lubownikiem astronomji, miał własne prywatne obserwatorium, gdzie przed kilkunastu laty dokonał ciekawych spostrzeżeń. Jedną z córek prof. Laskowskiego mieszka w Polsce, jest wdową po adwokacie w Ostrowie. Jeden z synów zginął podczas wybuchu w cukrowni lubelskiej, gdzie pracował jako chemik.

Jak Niemcy oswobodzili Finlandję.

Helsingfors. W związku z pronieemieckimi uroczystościami związanymi z 10-cio-leciem zdobycia Helsingforsu przez Niemcy, cała prasa poświęca artykuły wstępne wspomnieniom roku 1918. Pisma prawicowe fińskie i szwedzkie wyrażają uczucie wdzięczności dla wojsk niemieckich. Na specjalną uwagę zasługuje stanowisko naczelnych organów partji agrarnej, które stwierdzają, że Niemcy przybywając do Finlandji, kierowali się wyłącznie osobistymi interesami, zamierzając osadzić na tronie fińskim jednego z książąt niemieckich i dążąc do uczynienia z Finlandji wasala Niemiec. „Suomen Socialdemokratii” w formie niezwykle ostrej atakuje prawicę fińską za uroczyste obchodzenie rocznicy krwawej wojny domowej. Pismo występuje zarazem niezwykle ostro przeciw Niemcom i generałowi von der Goltz, pisząc, że właściwym świętem powinna dla Finlandji być rocznica dnia, kiedy 10 lat temu generał Goltz pocichu zmuszony był pakoować manatki i uciekać na południową stronę zatoki fińskiej.



Spiesz

na pocztę i zamów

„Dziennik Bydgoski”

bo pierwszy już

blisko!

Bogactwa ukryte w ziemi.

Poszukiwania za złożami soli potasowych na Podkarpaciu uwieńczono pomyślnym wynikiem.

Lwów, 19 kwietnia.

Wiercenia w poszukiwaniu soli potasowych prowadzone przez spółkę akcyjną Eksploatacji Soli Potasowych we Lwowie dały bardzo korzystne rezultaty na Podkarpaciu w rejonie gmin Hołyn i Kropiwnik. Wiercenie „Potas XXII” ukończone w marcu br. stwierdziło złoża soli potasowych. Wyniki tego pierwszego wiercenia potwierdzone zostały przez dalsze wiercenie, oddalone od pierwszego otworu o kilkaset metrów.

Dalsza intensywna akcja w tym rejonie jest w pełnym toku.

Wspomniane gminy Hołyn i Kropiwnik leżą w najbliższych okolicach istniejącej już od lat kopalni soli potasowych w Kaluszu. W związku z dodatnimi wysiłkami wierceń w rejonie Stebnika Turzy Wielkiej i Pójła oraz ostatnimi wierceniami w rejonie Kropiwnik Hołyn fachowcy oceniają te wiercenia jako podstawy dla dalszego znaczenia rozwoju przemysłu potasowego w Polsce.

Dr. Mieczysław Jarosławski.

Tajemniczy chemik.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Komisarz wyjął plik papierów i włożył je do teczki zawieszanej na rzemieniu pod czarnym swym płaszczem.

Podniesiono podwójne dno sejfu. Leżały tam w grubych paczkach ułożone dolary.

Komisarz wziął je w rękę i oświetlił dokładnie.

— Falszywe... — uśmiechnął się po chwili tej obserwacji ironicznie. — A jednak ci ludzie umieją się urządzać tanio nawet w takich wypadkach.

Młoda dziewczyna nie zwracała już na to uwagi. Znowu obróciła się do rannego i patrzyła weń uporczywie.

— Pani będzie musiała narazie tu pozostać — odezwał się znowu komisarz po zakończeniu swoich czynności. — Postaram się wrócić moliwie prędzej. Gdybym jednak nie wracał w ciągu godziny to znaczy, że...

Urwał i dodał twardo:

— Wtedy pani będzie musiała wraz z innymi ludźmi opuścić to kretowisko i zameldować o zajściu natychmiast

w urzędzie policji politycznej. Może jeszcze zdążą, by złapać winowajców.

Młoda dziewczyna machnęła tylko ręką i oparła głowę o poręcz otomany, wzrokiem zażawionym przesuwała się po bladej twarzy Kublika.

Nie dawał jeszcze znaków życia.

— Panie komisarzu... A cóż z nim, z panem Januszem?

— Będzie żyć. Zrobimy wszystko. Narazie nic mu nie możemy jeszcze pomóc. Zresztą to byłoby niewskazane. Lepiej pozostawić go przez chwilę w spokoju.

Wyszedł. Po przejściu sali zmierzył ku drzwiom ukrytym w ścianie. Wokoło stały nieruchome, ciemne postacie, do komisarza wysunęła się jedna z nich.

— Czy nie zauważył pan tu czegoś podejrzanego?

— Nie, panie komisarzu. Ludzie nasi trochę już się uspokoili. Tylko te strzały tam w gabinecie...

— Pst...! — powstrzymał go więcej gestem niż dźwiękiem.

— To były strzały ochronne, alarmujące...

Nie chciał mu tłumaczyć bliżej zajścia.

— Panie Latosiński, przez przypadek został zraniony pan Kublik, o-tóż całe bezpieczeństwo tych ludzi spoczywa teraz na panu dopóki ja nie wrócę. Pójdzie ze mną czterech Reszta z panem niech czuwa tu. Po-

zatem polecam panu słuchania rozkazu tego domina, które tam było ze mną.

— Rozkaz, panie komisarzu.

Przez chwilę szukał ruchomej tafelki w ścianie, a znalazłszy ją, nacisnął. Ściana powoli obracała się. Pięciu ludzi przesunęło się przez otwartą lukę i po zamknięciu drzwi udało się dalej połamanym korytarzem. Znowu wyrastały przed nimi zwodnicze zakręty i załamania, spadały w głąb schody i pięły się do góry.

Idąc prawie poomacku, wydostali się wreszcie z tych węzowych powłok i znaleźli się w niewielkim laboratorium chemicznym.

Ten pokój komisarz i dzisiejszy kierownik wyprawy znał dobrze. Było to bowiem miejsce jego uważnej i badawczej pracy wśród konspiratorów już od kilku tygodni. Zatrzymał się na chwilę przed miejscem, gdzie pracowicie spędzał swoje godziny laborant oznaczony numerem 3.37 i gdyby maska nie zasłaniała mu twarzy, ludzie, którzy tu weszli teraz z nim, zauważyliby na niej ironiczny tryumfujący uśmiech. Cyfra 3.37 widniejąca na ścianie tuż ponad stołem laboratoryjnym, jakby odrywała się od muru i unosiła się w powietrzu nad nim, jako znak martwy, a jednak dla niego zrozumiały jako symbol czegoś co w tej obrzynie i tajemniczej pracy ludzi wcale nieznanych było niepostrzeżenie-

nem a czuwającym nad nią okiem bezpieczeństwa publicznego.

Komisarz nie zastanawiał się długo, nie szukał. Pewnym krokiem zmierzył, przez długą salę laboratoryjną i, omijając wystające z podścian oszklone kominki, zbliżył się ku drzwiom obitym płytą żelazną a wiodącym w głąb piwnicy, gdzie, jak wiedział, przechowywano gotowe skarby tej tajemniczej produkcji. Dobranym już oddawna kluczem przedewszystkiem otworzył zatrzask i zostawił go. Następnie w zamku zgrzytnął klucz i jednocześnie odsunęły się ciężkie zasuwę. Oświetlając sobie drogę komisarz zszedł po kilku stopniach w dół i znalazł się w niewielkiej komorze, gdzie na podłodze stały balony z jakąś cieczą, zapasy retort, tygli, skrzynki iakieś próżne, niepotrzebne rupiecie i rozwalone szafy.

Był to najwidoczniej łamus w którym składano wszystko, co nie mogło w nikim wzbudzić ani podejrzenia, ani zainteresowania.

Ale zawinięty w czarny płaszcz komisarz nie po to widać wszedł tu, żeby wśród tych rzeczy bezwartościowych szukać czegoś, co mogłoby go naprowadzić na ślad odkrycia przytanej w tych dziwnych podziemiach tajemnicy. To, co widział w tej chwili było zaledwie dekoracją dekoracja zasłaniająca przemysłnie drogę do samej tajemnicy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dookoła Zjazdu Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych.

(Wywiad dla „Dziennika Bydgoskiego” z p. wice-prezesem T. N. S. W. d-rzem Karolem Dawidowskim).

W związku z odbywaniem w tych dniach w Warszawie zjazdu Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych zwróciliśmy się do p. wiceprezesa tegoż Towarzystwa dr. Karola Dawidowskiego po informacje.

— Jaki charakter nosił zjazd? — zadajemy pytanie.

— Był to doroczny walny zjazd. Odbywają się one co rok w jednym z ośrodków uniwersyteckich; są przeglądem sił Towarzystwa, rzutem oka na przeprowadzoną pracę i nakreśleniem wytycznych na najbliższy rok.

— Czy wolno zapytać o działalność T. N. S. W. za rok ubiegły?

— Sprawozdanie Towarzystwa za rok ub. wykazuje bogatą i wszechstronną działalność, dotyczącą ustroju szkolnictwa, programu i metodyki poszczególnych przedmiotów nauczania z jednej strony, a podniesienia bytu materialnego nauczycielstwa — z drugiej strony.

— Jaki jest wynik prowadzonej akcji w sprawie ustroju szkolnictwa?

— Na czoło naszej działalności wysunęła się energiczna akcja w sprawie obrony 8-0 klasowego gimnazjum która doprowadziła do wytworzenia mniej więcej jednolitej opinii elity umysłowej społeczeństwa. Za utrzymaniem 8-klasowego gimnazjum wypowiedziały się wszystkie uczelnie akademickie, w konsekwencji czego odbyły w styczniu b. r. zjazd rektorów uchwalili złożyć odpo. ni memoriał. Również w styczniu br. odbył zjazd dyrektorów szkół średnich państwowych i komunalnych powziął w tej mierze podobną uchwałę, wreszcie walny zjazd delegatów kół rodzicielskich z całej Rzplitej Polskiej opowiedział się za stanowiskiem T. N. S. W.

— Co uczyniono w kierunku polepszenia bytu materialnego nauczycielstwa?

— Na pierwszym planie znajdowała się oczywiście sprawa zniesienia ustawy sanacyjnej z 1925 r. (zwiększona liczba godzin pracy przy jednoczesnym potrąceniu dodatków), która obecnie ciąży jeszcze w dokuczliwy sposób tylko na nauczycielstwie. Sprawa ta, niestety, nie została pomyślnie załatwiona, a rozwiąże ją prawdopodobnie obecny Sejm. Pewną poprawę bytu nauczycielstwa szkół prywatnych przyniosło rozporządzenie P. Prezydenta Rzplitej w sprawie ubezpieczenia pracowników umysłowych na wypadek starości i bezrobocia.

— Jak się rozwijała samopomoc koleżeńska?

— Również na tam polu T. N. S. W. może się wykazać pewnym dorobkiem. Mianowicie rozpoczęto budowę schroniska na Hejlu, które prawdopodobnie jeszcze w roku bież. będzie oddane do użytku. Wiele korzyści przyniesie też rozszerzenie akcji Lwowskiego Tow. Kredytowego T. N. S. W., które obecnie rozciąga swoją działalność na całą Polskę dzięki tworzeniu delegatur przy poszczególnych kołach T. N. S. W.

— Jakże zjazd ocenił działalność zarządu?

— Działalność zarządu spotkała się z pełnym uznaniem delegatów, przybyłych z poszczególnych kół i okręgów, a reprezentujących przeszło 6.000 członków Towarzystwa.

— Co było głównym przedmiotem dyskusji i zainteresowania zjazdu?

— Tegoroczne obrady miały w programie 2 zagadnienia zasadnicze, a mianowicie: szkolnictwo zawodowe i stanowisko nauczycielstwa szkół średnich w życiu kulturalnym narodu polskiego.

— Jak się przedstawiała w krótkich zarysach dyskusja nad szkolnictwem zawodowym?

— Zasadniczy referat na ten temat wygłosił b. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, obecnie rektor Wyższej Szkoły Handlowej, p. Miklaszewski. Omówiono wszechstronnie zadanie, jakie szkolnictwo zawodowe ma spełnić wobec Państwa. Celem pośrednim zaś było rozbudzenie wśród członków Towarzystwa istotnego zrozumienia tego szkolnictwa i przygotowanie przez nauczycielstwo ogólnokształcących szkół średnich odpowiedniej propagandy wśród szerokich mas społeczeństwa. W powstałej dyskusji zabierali m. in. głos b. minister W. R. O. P. prof. Józef Mikulowski-Pomorski, prof. Chorzewski, poseł

dr. Rybarski i inni. W wyniku debat powzięto rezolucję, domagającą się utworzenia Naczelnej Rady Szkolnictwa Zawodowego, w skład której weszliby, oprócz delegatów Ministerstwa Wyznań Rel. i Ośw. Publ. i Nauczycielstwa, także przedstawiciele życia ekonomicznego.

— Na czym polegały debaty nad kwestją udziału nauczycielstwa szkół średnich w naszym życiu kulturalnym?

— Podstawą dyskusji był w tej mierze wygłoszony referat przez profesora Uniwersytetu Warszawskiego, dra Bohdana Nawroczynskiego. Prelegent zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo, jakie kryje w sobie zbyt mała aktywność inteligencji polskiej w obronie jej znaczenia w życiu państwowym, i wyraził opinię, że rolę produkującą w budzeniu konsolidacji inteligencji dla obrony życia kulturalnego narodu powinno i winno objąć nauczycielstwo szkół średnich. Nauczycielstwo to nie może ograniczyć się jedynie do kształcenia młodzieży, ale musi również bardzo poważnie zająć się kształceniem tej młodzieży w czasie późniejszego jej rozwoju. Dla ułatwienia sobie zadania, nauczycielstwo szkół średnich powinno jeszcze silniej zacieśnić węzły łączności z Uczelniami Wyższymi, niż to działo się dotychczas. Rozważania i dyskusja nad tem zagadnieniem, w której brał udział liczni delegaci, a m. in. także prof. Uniwersytetu Poznańskiego dr. Ludwik Jaksza-Bykowski, nakreśliły wytyczne, po jakich rozwijać się winna praca T. N. S. W. w najbliższym czasie.

— Co złożyło się na zakończenie obrad zjazdu?

— Pod koniec obrad zjazdu odbyły się wybory uzupełniające do władz naczelnych T. N. S. W. Oprócz ponownie wybranych członków, do Zarządu Głównego weszli: rektor Politechniki Lwowskiej prof. Tokarski (wymieniony niedawno jako jeden z najpoważniejszych kandydatów na ministra wyznań relig. i ośw. publ.), oraz znany w Bydgoszczy profesor tamtejszych szkół średnich p. A. Wólk-Laniewski.

— Czy zjazd był liczny?

— Odpowiedź musi wypaść twierdząco, gdyż liczył przeszło 250 delegatów.

Warszawa, w kwietniu

E.

Wiadomości z kraju.

ś. p. general Andrzej Tupalski.

W Wilnie zmarł ś. p. general Andrzej Tupalski. W okresie 1917-18 Zmarły był delegatem korpusu gen. Muśnickiego do Rady Regencyjnej, w 1921 delegatem Rządu Rzplitej w Wilnie, ostatnio zaś piastował stanowisko prezesa w szeregu instytucjach społeczno-filantropijnych. Zmarły był kawalerem orderu Virtuti Militari i Polonia Restituta.

Albrecht Radziwiłł jako mecenas sztuki.

Albrecht Radziwiłł ordynat nieświecki i p. Branicki z Wilanowa postanowił wybudować własnym kosztem Dom Artysty, w którym potrzebujący wypoczynku artyści mogliby znaleźć wypoczynek w dobrych warunkach. Dom stanąć ma w lasach pod Aninem na gruntach Branickiego, wybudowany zaś będzie sumptem H. Radziwiłła.

25-lecie pracy biskupiej arcybiskupa prawosławnego Teodozjusza.

W związku z przypadającym w dniu 27 bm. 25-letnim jubileuszem pracy biskupiej arcybiskupa prawosławnego Teodozjusza społeczeństwo rosyjskie w Wilnie przygotowuje uroczysty obchód jubileuszu.

Żołnierze sowieccy proszą o przyjęcie do szeregów polskich.

W rejonie Krasnego zgłosiło się do placówki Kop'a kilku żołnierzy armii sowieckiej, prosząc o przyjęcie ich do szeregów wojsk polskich. Zbiegów przekazano odnośnym władzom.

Uwzięli się na grobowiec rodzinny.

W powiecie hrubieszowskim we wsi Mieniany sprofanowany został grobowiec b. właścicieli tejże wsi Madanów. Kaplica, zbudowana jako nagrobek, została przez nieznanych sprawców zdemolowana, przy pomocy kamieni. Szyby wybito i wnętrze zniszczone.

Robotnicy, którzy żądają podwyżki płac 60 procent.

Robotnicy terpentyniarni w Lipowcu pow. augustowskiego zastrajkowali z powodu odrzucenia przez dyrekcję żądanej przez nich podwyżki w wysokości 60%.

Bociany, które za wcześnie przyleciały.

W Marymoncie pod Warszawą zaobserwowano, iż para bocianów, kwaterująca od kilku lat na jednym z najwyższych drzew ogrodu szkoły gazowej marznie w swem gnieździe. Żołnierze próbowali wdrapać się na to drzewo, ale bez rezultatu. Biedne ptaki zmarły tedy na śmierć.

Nie tak łatwo pozbać się życia!

W Łodzi z okna 3-go piętra domu przy ul. 6 Sierpnia 28 skoczyła na bruk 20-letnia służąca Marja Lubelczykówna. Jakież było zdziwienie wszystkich świadków zajścia, gdy okazało się, że złamała ona sobie tylko rękę! Pogotowie przewiozło ją do szpitala.

Granat nie jest zabawką dla dzieci.

Z powiatu drohobyckiego donoszą o tragicznym epilogu zabawy dziecięcej: We wsi Gruszów gromadka dzieci, bawiąc się na polu, rozpalila ogień, do którego wrzuciła znaleziony granat. W chwilę później nastąpiła straszna eksplozja. Dwoje dzieci zostało rozszarpanych w kawałki, 6 zaś odniosło ciężkie rany. Ranne dzieci w wieku 6-8 lat przewieziono w groźnym stanie do szpitala.

Zbieg zabił człowieka zupełnie bez przyczyny.

W pobliżu mostu przy kolonji Studzianka pow. suwalskiego w odległości 20 metrów od granicy polsko-litewskiej, znalezione zostały zwłoki zamordowanego mieszkańca wsi Kalety Antoniego Dormiejczyka. Dochodzenie ustaliło, że zabójstwa tego dokonał zbieg z więzienia w Suwałkach Wincenty Olszewski, który, znajdując się już po stronie litewskiej w lesie, wystrzelał z karabinu zabił Dormiejczyka.

Nie ofiara idei, ale zwyczajny złodziej.

Za co skazany został na więzienie komunista Kalatyński?

We Lwowie odbyła się rozprawa przeciwko działaczowi komunistycznemu Kalatyńskiemu. Eljasz Kalatyński, z zawodu szewc, aresztowany został w okresie przedwyborczym, gdy kandydował na posła z ramienia listy komunistycznej.

Aresztowanie jego przypisywano sprawom politycznym. Jak się z aktu oskarżenia okazało, Kalatyński aresztowany był za przywłaszczenie sobie znacznej partii białizny 14 p. ulanów, w którym odbywał ćwiczenia wojskowe. Przeprowadzona u Kalatyńskiego rewizja dała wyniki pozytywne, wobec czego Kalatyńskiego odstawiono do więzienia.

W wyniku rozprawy Kalatyński skazany został na 14 dni aresztu.

Oficer-katolik przeszedł na judaizm.

Ogromną sensację we Lwowie wywołała wiadomość, że oficer katolik przeszedł na judaizm. Porucznik wojsk polskich Jan Relski z pułku strzelców zółkiewskich od dłuższego czasu utrzymywał znajomość z dr. medycyny Chają Gruenbaumówną, córką majstra krakowskiego. W rezultacie, znajomość zamieniła się w miłość, a miłość doprowadziła do zamiarów małżeńskich. Chaja nie chciała jednak porzucić wiary ojców swoich, wobec czego por. Relski zdecydował się przejść na judaizm.

Kapitałne postanowienie stało się kilka dni temu, faktem dokonany: por. Relski z wielkimi uroczystościami poddał się „tradycyjnej operacji”, po której legł na łożu „boleści”. Za miesiąc ma się odbyć niemniej uroczysty ślub, po którym por. Relski ma zamiar opuścić wojsko i otworzyć sobie zgodnie z tradycjami „przodków” interes handlowy.

Tępienie

ruchu wywrotowego w Polsce.

Wielkie procesy przeciw komunistom w Białymstoku i Lublinie.

W dniu 17 bm. Sąd Okręgowy w Białymstoku przystąpił do rozpoznawania głośnej sprawy 133 członków partii komunistycznej Zachodniej Białorusi. Na rozprawę wezwano cały szereg świadków i biegłych. Akt oskarżenia obejmuje 419 stron. Oskarża prokurator Zubilewicz. Proces potrwa zapewne około 2 miesięcy. Z ogólnej liczby oskarżonych 9 nie stawiło się. Wszyscy oskarżeni oświadczyli się jako bezwyznaniowcy. W ciągu pierwszego dnia zaprzysiężono świadków, których jest 249, i sprawdzono personalja oskarżonych.

Dnia 17 bm. rozpoczął się w Sądzie Okręgowym w Lublinie proces przeciwko

24 oskarżonym. Podał akt oskarżenia zarzucał należenie do komitetu okręgowego Komunistycznej Partii Białorusi Zachodniej w Chełmie. Na rozprawę powołano kilkudziesięciu świadków i biegłych. Akt oskarżenia obejmuje 419 stron. Oskarża prokurator Zubilewicz. Proces potrwa zapewne około 2 miesięcy. Z ogólnej liczby oskarżonych 9 nie stawiło się. Wszyscy oskarżeni oświadczyli się jako bezwyznaniowcy. W ciągu pierwszego dnia zaprzysiężono świadków, których jest 249, i sprawdzono personalja oskarżonych.

Przymusowe lądowanie samolotów wskutek burzy.

Z Częstochowy donoszą: Powszechne zainteresowanie wzbudziły w ub. wtorek wieczorem dwa aeroplany, które pojawiły się nad miastem i przez dłuższą chwilę z rozgłosnym warkotem motorów krążyły nisko nad miastem, szukając widocznie odpowiedniego miejsca do wylądowania. Wreszcie jeden z samolotów opuścił się i wylądował szczerze sennie w łańce w pobliżu huty „Barbara”, poczem na dawano sygnały za po-

mocą płonącego snopka słomy i drugi samolot wylądował obok.

Jak się okazało, były to samoloty wojskowe, które, lecąc z Torunia do Krakowa, zmuszone zostały do wylądowania z powodu panującej burzy i silnej wichury.

Po przenocowaniu lotnicy porozumie li się z 2-im pułkiem lotniczym w Krakowie co do stanu pogody i odlecieli aeroplanami w dalszą drogę do Krakowa.

Nagła i niespodziewana drożyzna.

Już teraz spekulacja na nieurodzaj! — Jednostronna gospodarka fiskalna.

Kilka dni temu można było czytać w jednym z najgłośniejszych pism rządowych, że „podwyżki cen chleba nie będą”, bo rząd na nią nie zezwala. Pismo winiło jednostronnie piekarzy warszawskich, którzy „żerując, jak zwykle na kierzeniach najbiedniejszych mieszkańców stolicy, samowolnie podwyższyli o 5 groszy cenę kg. chleba. Komisarjat rządu jednak postanowił, tej podwyżki nie przyjąć do wiadomości i karać piekarzy, pobierających nadmierne ceny za chleb”.

Tyle pismo warszawskie. Może być że jego wiadomość — tłusto wybita na pierwszej stronie — uspokoiła niejednego stroskanego o jutro czytelnika, który doznał pewnej ulgi na myśl, że rząd „bądź co bądź” walczy z tą straszną drożyzną. Aliście — wnet nastąpiło rozczarowanie. Piekarze bowiem — już nie samowolnie, ale za zgodą urzędu — ogłosili onegdaj nowe cenniki pieczywa. Tak np. w Bydgoszczy kosztuje 3-funtowy chleb 1,15 zł, bułka 6 groszy. Są to ceny, jakieśmy w innych latach mieli dopiero w czerwcu i lipcu! Z całego kraju donoszą o podobnych podwyżkach cen mąki i chleba. (Bydgoszcz maszeruje naturalnie na czele; w takim Sosnowcu np. kosztuje 1 kg. chleba tylko 70 groszy).

Nie chcemy zwać winy na piekarzy, gdyż do podwyżki pcha ich podrożenie mąki i węgla. Jesteśmy bowiem zdania, że należy zwalczać drożyznę u jej podstaw, a więc drożyznę zboża, mąki, kartofilii, mięsa, węgla...

Jakie stanowisko zajmuje rząd wobec drożyzny? Już zaraz po zeszłorocznych żniwach podano z kół rządowych myśl utworzenia rezerw zbożowych, któreby celem regulacji cen rzucono na rynek na przednówku, przynoszącym u nas — jak to w kraju mało zorganizowanym — corocznie poważny kryzys drożyzniany. Myśl była dobra, ale nie została wykonana.

Bo, gdzie są te rezerwy zbożowe? A może i są — ale nie w posiadaniu rządu, tylko w ręku spekulantów przed-

nówkowych, którzy liczą już teraz na złe urodzaje.

Tą przepowiednią nieurodzaju szerzy się jak najgorszy nastrój, który oczywiście wpływa na ceny zboża. Jakby już teraz można powiedzieć, jakie będą zbiory! Trzeba cierpliwie odczekać. Dotychczas oziminy stoją na ogół średnio i mogą się jeszcze poprawić. O zasiewach jarych nie można jeszcze nic pewnego powiedzieć.

Od czasu do czasu słychać, że rząd przewiduje a nawet podejmuje kroki celem obrony biednego konsumenta. Niestety jednak owoców, jakieby miała wydać podobna akcja, jakoś nie widać. Rząd jednostronnie popiera producentów. Dla nich zgodził się na podwyżkę cen węgla o 10% i na waloryzację cel. Waloryzacja pociągnęła za sobą podrożenie towarów kolonialnych (ryżu, kawy, herbaty), konfekcji, obuwia, ba, nawet śledzi, gdyż i te musimy importować.

W interesie współmiernego rozwoju wszystkich społeczeństw, rząd powinien nieco więcej niż dotychczas dbać o konsumenta. Czas najwyższy, gdyż rosnąca bez tamy drożyzna może wywołać a nawet już wywołuje zaburzenia społeczne, jak zatargi zarobkowe, strajki itd.

Nie chcemy utrudniać pracy rządowi — bynajmniej. Ale z drugiej strony nie zaliczamy się do jego bezkrytycznych chwalców. Nie możemy więc się godzić na politykę jednostronnie fiskalną, która zamiast tańszego chleba i lepszych zarobków wywołuje przed oczyma obywateli widmo nowych, większych podatków, spadających tak czy owak na barki konsumentów i warstw zarobkowych.

Prawda, że skarb państwa ma nieco zasobów, że papiery państwowe — jak dolarówka — stoją dobrze, że wciąż rosną wpływy z danin i monopolów. Lecz prawdą także i to, że rząd prowadząc zbyt jednostronną fiskalną (skarbową) gospodarkę, nie uwzględnia należycie interesów szerokich mas, na których ciąży drożyzna jak dusząca zmosfera.

W.

zawodowych, jak Szkoła Budowlana, Instytut Rzemieślniczy itp.

Jak wielkie zrozumienie mają dla szkolnictwa nasze władze i Sejm Śląski, któremu tak niesłusznie niektórzy odmawiają zasług, dowodzi najlepiej fakt, że budżet Województwa Śląskiego na r. 1927-28 przewiduje przeszło 40 milionów zł, tj. blisko połowę wszystkich wydatków jedynie tylko na utrzymanie szkół. W roku bież. na terenie Województwa Śląskiego powstać ma znów kilkadziesiąt nowych szkół, względnie niektóre mają być przebudowane lub powiększone. Projektowaną jest także budowa akademii technicznej (politechniki) w Katowicach i Sejm Śląski na ten cel również już przeznaczył pewną sumę.

Pod względem ilościowym szkół jak i wydatków na szkolnictwo Województwo Śląskie niewątpliwie ma pierwszeństwo w Polsce...

Aleksy Pająk.

Prymas Polski do naszych Powstańców i Wojaków.

Prezes okręgowy Związku Powstańców i Wojaków p. inż. Bernaczek w Bydgoszczy otrzymał od Jego Eminencji ks. kardynała dr. Hlonda z Poznania następujące pismo:

Delegatowi Związku Powstańców i Wojaków, zebrany na zjeździe w Bydgoszczy, dziękuję za wystosowany do mnie telegram, a ucieszony szczerze zapewnieniem Ich uczuć wobec Kościoła świętego, życząc całemu sercem, by Wojacy i Powstańcy polscy wierni byli zawsze szczytnemu hasłu: Bóg i Ojczyzna.

Ks. August Kard. Hlond.

Prymas Polski.

Listy z Łodzi.

Odcieci od świata. — Bojątki bezrobotni. — Ostrzeliwanie posterunkowego. Zabić się nie tak łatwo.

Łódź, w kwietniu 1928 r.

W dniu 17 bm., w związku z burzą śnieżną, Łódź pozbawiona została wszelkiego połączenia z resztą kraju. Szereg pociągów nadeszło z bardzo poważnym, bo kilkogodzinnym opóźnieniem. Połączenia telefoniczne z Warszawą, Katowicami, Poznaniem czy Krakowem zostały wogóle zerwane wskutek rozlicznych uszkodzeń. Jedynym środkiem dla komunikacji ze światem stało się radio, bowiem nawet deszcze terminowe, jak złośliwi dyskretnie wyjaśniają, wysyłano nie telegrafem, lecz — koleją.

Stan taki trwa już drugą dobę; czynniki „miarodajne” komunikują na każde zapytanie stereotypowo: „za kilka godzin linje międzymiastowe będą naprawione”. Może przyjdzie moment, że bezwiednie powiedzą prawdę.

Bezrobotni Łodzi dotknięci zostali wobec pojawienia się opadów śnieżnych nową klęską przerwania robót miejskich.

Dotychczas, już od kilku tygodni toczyły się między związkami zawodowymi a Magistratem pertraktacje na temat przyjmowania bezrobotnych do robót miejskich. Czerwony Magistrat obecnie twierdził, że uprzedni ojcowie miasta zbyt faworyzowali robotników zrzeszonych w Chrześc. Demokracji. Z tego względu zaczęto od usunięcia 50-ciu sekwestраторów, jako „zbędnych” (ze związków chrześcijańskich) i przyjęli „potrzebnych” sekwestраторów ze związków klasowych. Ta sztuczka powiodła się Magistratowi, inteligencji czy pół-inteligencji nie stanowią skonsolidowanego zbiorowiska. Natomiast gdy zaczęto przyjmować do robót miejskich jedynie „klasowców”, w związkach zawrzało. Po szeregu demonstracji przed Magistratem i interwencji Wojewody, ojczymowie miasta przyrzekli zastanowić się nad sprawą tą, dokładnie ją rozważyć i załatwić „sprawiedliwie” (no, oczywiście — pod presją). Bezrobotni sezonowcy rozpoczęli zatem pracę przy stopniowo rozszerzonych robotach, gdy

tymczasem — wczorajsza pogoda unieruchomiła prace ledwie rozpoczęte. Biednemu wiatr zawsze w oczy...

Inną przykrą sprawą jest przyjmowanie do robót przy budowie dworca włościan, zostawiających żony na gospodarstwach łakomiąc się na „gotowy grosz”, gdy tymczasem bezrobotni skazani są nadal na korzystanie z opieki Państwa, które ma i bez tego dość wydatków. Tem charakterystyczniejsze jest, iż budowę wspomnianego dworca prowadzi kolej, a zatem — jak dotąd — dykasterja władzy państwowej.

W dniu wczorajszym posterunkowy Kopania zauważył przy ul. Brzezińskiej stojącą samotnie dorożkę, a w niej pasażera z tajemniczym workiem. Z obowiązkowej ciekawości posterunkowy zbliżył się do dorożki, zapytując pasażera, co worek zawiera. Jednocześnie podeszł z tyłu do posterunkowego dwaj „koledzy” pasażera, strzelając z tyłu do Kopani. Posterunkowy upadł ciężko ranny, z czego korzystając złoczyńcy zbiegli, pozostawiając łup, zostali jednak w ciągu następnych kilku godzin ujęci.

20-letnia służąca, Marja Lubelczykówna, w zamiarze samobójczym skoczyła z okna III piętro. Zamiast jednak rozstrzaskać sobie głowę, jak tego pragnęła, doznała ogólnych potłuczeń i złamania ręki. Obecnie rozpamiętywuje w szpitalu swój niefortunny krok.

Śmierć nie zawsze przychodzi na wezwanie.

E. B.

Łobuzerstwo czy akt teroru?

Polski pociąg osobowy zdążający z Bytomia do Szarleja obrzucony został na terenie niemieckim kamieniami, które powybiły szyby w wagonie osobowym i wpadły do przedziału, wywołując popłoch wśród pasażerów. Na szczęście nikt nie został pokaleczony. Komisarjat policji w Szarleju prowadzi w tej sprawie śledztwo poczem akta sprawy przekazane zostaną władzom niemieckim dla wykrycia sprawców brutalnej napaści.

Z Prus Wschodnich.

Parcelnią. Książę Dohna ze Schlobitten sprzedał swój 1500-morg. majątek Krzywki spółce osadniczej (Ostpr. Landgesellschaft). Spółka podzieliła zakupiony majątek na 40 osad.

Niemiecki parowiec sprzedany Polakom. Parowiec salonowy „Herman Balk”, który kursował na linii Elbląg-Kahlberg, sprzedany został Polakom. Statek ten był swego czasu przez Niemców używany do poszukiwania min, po wybuchu rewolucji sprzedano go prywatnym osobom, później przebudowano go na towarowy, kursujący pomiędzy Kłajpedą a Libawą. Później przebudowany został jako statek osobowy.

Morderca z pod Faryn wyśledzony. Policji kryminalnej udało się stwierdzić, że zamordowana pod Farynami dziewczyna, nazywa się Franciszka Kaczyńska, pochodzi z Czarwy w powiecie kolneńskim w Polsce i przysłała na początku marca na pracę do Niemiec. Przeprowadził ją przez granicę robotnik Grał. Rodzicom zamordowanej doniósł, że wystarał jej się o dobrą posadę i że K. więcej do Polski nie wróci. Rodzice poznali zamordowaną córkę. Wobec tego aresztowano Grał, pracującego w Pieckach w pow. żądzborskim i odstawiono do więzienia w Szczytnie. U aresztowanego znaleziono kawał płótna wyciętego z koszuli zabitej.

Wielkie przemysłnictwo koni na pograniczu. W procesie, jaki toczył się w Eiku, wniósł prokurator o ukaranie 44 oskarżonych prócz grzywnami, jeszcze karami więziennymi od tygodnia do 2 lat. Dla 10 oskarżonych wniosek brzmi tylko na kary pieniężne, dwóch uwolniono od winy i kary. Oprócz tego skonfiskowane zostaną konie lub wartość ich zapłacona być musi przez oskarżonych. Ogólnie prokurator wniósł o 34 lat więzienia, 500.000 mk. grzywny, konfiskatę koni oraz zwrot wartości koni w sumie 30.000 mk.

Stan szkolnictwa w Województwie Śląskiem.

(Od naszego korespondenta).

W polskiej szkole elementarnej, zwanej zazwyczaj „szkołą powszechną”, leży przyszłość całej polskośći Górnego Śląska. To, co nam wydarła 600-letnia niewola, musi na Śląsku odrobić nasza polska szkoła powszechna — i też od czasu zjednoczenia Śląska z Macierzą — odrabia.

Rozwój szkolnictwa polskiego na Śląsku postępuje naprzód w niezwykłym tempie mimo silnej agitacji niemieckiej za szkołą mniejszościową i mimo różnych naturalnych trudności z jakimi szkoła polska na Śląsku dotąd walczyć musi. Najwymowniejszym świadkiem rozwoju naszego szkolnictwa na Śląsku są cyfry i dane liczbowe, które tutaj przytaczam.

Dla porównania zaznaczyć wypada, że we wrześniu r. 1926 wszystkich dzieci w szkołach powszechnych z wyjątkiem kilku szkół prywatnych było 185 141. W tej liczbie dzieci polskich było 160 058 czyli 86,5 proc., zaś dzieci niemieckich liczone 25 083 czyli 13,5 proc. liczby ogólnej.

Natomiast we wrześniu 1927 wszystkich dzieci w szkołach powszechnych (z wyjątkiem szkół prywatnych) było 195 222. W tem dzieci polskich było 172 777 czyli 88 proc., zaś dzieci niemieckich 22 445 czyli 12 procent ogólnej liczby uczniów. — Procentualny więc przyrost dzieci polskich w ciągu roku szkolnego 1926-27 wynosi 1,5 proc.

Tak więc absolutny przyrost dzieci polskich w przeciągu tego czasu wynosił 12 727 czyli 8 proc. liczby dzieci polskich z r. 1926. Natomiast absolutny ubytek dzieci niemieckich w r. 1927 wy-

nosił 1 638 czyli 6,5 proc. liczby dzieci z września 1926 r.

Jak widzimy, i na tem najważniejszym polu narodowo-wychowawczym robimy, acz powolne, ale stałe postępy.

We wrześniu 1926 było w Województwie Śląskiem polskich i niemieckich szkół powszechnych 651. We wrześniu 1927 łącznie z szkołami wydziałowymi tych szkół było już 821. Poza tem istniało jeszcze 170 ochronek, do których uczęszczało 14 009 dzieci a w ochronekach uczyło je 205 sił nauczycielskich.

W dniu 1 września r. z. było 35 szkół zawodowych dokształcających z 112 nauczycielami i 9 753 uczniami, wyższych i niższych szkół zawodowych jedenaście z 76 nauczycielami i 974 uczniami, zaś szkół średnich ogólnokształcących (gimnazjów) było 13 z 306 nauczycielami i 6661 uczniami. Oprócz tego było 10 szkół średnich komunalnych i 10 prywatnych szkół niemieckich, dalej 7 seminarjów nauczycielskich, w tem dwa żeńskie — z 100 nauczycielami i 1 357 uczniami i uczenicami, którzy będą kiedyś wychowawcami najmłodszego naszego pokolenia. Poza tem istnieją jeszcze dwa seminarja prywatne — jedno polskie, drugie niemieckie. Razem więc tych wszystkich wyżej wymienionych szkół państwowych wzgl. wojewódzkich posiadamy na Śląsku 1060. Liczba, jak widać, wcale pokaźna. Uczy w tych szkołach 4440 sił nauczycielskich, a z nauki korzysta 229 914 uczniów. Zaś w komunalnych i prywatnych szkołach średnich kształci się około 4000 uczniów. Poza tem istnieją na Śląsku jeszcze kilka innych prywatnych szkół



Z WIELKOPOLSKI i POMORZA



Koronowo.

Z Bractwa Strzeleckiego. - Z Tow. śpiewu im. św. Cecylii. - Ceny na artykuły pierwszej potrzeby. - Srebrne gody małżeńskie. - Z życia towarzystw.

W ub. poniedziałek odbyło Bractwo Strzeleckie swoje doroczne walne zebranie, któremu przewodniczył burmistrz Wodniczak. Sprawozdania zarządu wykazały nader intensywną pracę Bractwa, które w roku ubiegłym m. in. urządziło u siebie dość często strzelania o premje, jak również brało udział w pozamiejscowych strzelaniach konkursowych, na których osiągnięto każdorazowo dobre wyniki. Nowy zarząd po uzupełnieniu jest nast.: prezes burmistrz Wodniczak, zast. prezesa p. St. Kleybor, sekretarz p. Ed. Królik, zast. sekr. p. Simiński, skarbnik p. Ig. Nowak, porządkowy p. L. Reinholz, komendant i strzelniczy p. Fr. Kamyszek. Komisję rewizyjną stanowią pp.: St. Witcki i M. Januszewski, zaś sąd honorowy pp. Jagła, Kamyszek, Januszewski i Wioch. Ustępującemu sekretarzowi p. Błażejczykowi i komendantowi p. B. Kaczorkowi dziękował przewodniczący za długoletnią ofiarną i pełną poświęcenia pracę dla dobra Bractwa. Uchwalono następnie przystąpić do Zw. Bractw Strzeleckich. W końcu zaś omawiano program strzelania o nagrody w dniu 3 maja i strzelania o godność króla kurkowego i rycerzy w Zielone Świątki.

W ub. niedzielę urządziło miejsc. Tow. śpiewu im. św. Cecylii w sali Grabiny, zabawę wiosenną. Na program złożyły się śpiewy chóru żeńskiego, męskiego i mieszane, wykonane udanie pod batutą niestrudzonego dyrygenta p. Poklękowskiego, koncert instrumentalny oraz śliczna komedia - operetka p. t. „Czuła struna”. Po przedstawieniu odbyła się zabawa, która przeciągnęła się późno w noc. Udział gości był dość liczny.

Magistrat w porozumieniu z komisją do badania cen ustanowił cenę chleba 3-funtowego z mąki żytniej na 115 zł., za jedną bułkę 40 gr. wodną 6 groszy, mleczną 7 groszy za 1 ctr. mąki żytniej w sprzedaży detalicznej 42 zł., za 1 ctr. mąki pszennej detal. 46 zł., za 1-ctr. kaszy jęczmiennej detal. 39 zł., za 1 funt wieprzowiny przedniej jakości (kotlet) 1,30 zł i za 1 funt wieprzowiny średn. jakości (kotlet) 1,20 zł. Reszta cen na mięso i jego przetwory pozostała niezmienną.

W sobotę dnia 21 bm. obchodzą małżonkowie pp. Józefat i Joanna z Biernackich — Graczykowie, srebrne gody małżeńskie. Jubilatów zaszłyśmy serdeczne życzenia na dalszej drodze wspólnego pożycia małżeńskiego „Szczęść im Boże”. Wypada nadmienić, że p. Graczyk od chwili powstania Państwa Polskiego, t. j. od r. 1920 zajmuje stanowisko starszego sekretarza przy tut. sądzie powiatowym.

Strzelno.

Z rady miejskiej. Dn. 17 bm. odbyło się posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem p. dr. Truszczynskiego, przewodniczącego. W punkcie 1-szym zmieniono komisję rewizyjną Kasy Miejskiej, która obecnie przedstawia się nast.: burmistrz p. Radomski, p. Albin Radomski, Grzeszkowiak Edm., Hubert T., Wyborski A. i p. Kubiński Leon z głosem doradczym. Rada miejska zgodziła się większością głosów na przeniesienie stacji benzynowej z ul. Lipowej na rynek. Oplatę od stacji podwyższono do 200 zł. Rada po dyskusji zgodziła się na założenie krawężników w ul. św. Ducha, Rynku, Inowrocławskiej, Młyńskiej i Szerokiej. Zastrzeżono przytem, że powiat poniesie koszt założenia oraz robociznę. Większością głosów podwyższono opłaty targowe i jarmarczne w tej samej wysokości, co m. Kruszewica. Większością głosów uchwalono budżet dodatkowy do budżetu administracyjnego na r. 28-29 w kwocie 21.356,40 zł. Po wolnych głosach zebranie zakończono.

Z kroniki żałobnej. Dn. 17 bm., o godz. 6-tej wiecz. odbył się pogrzeb śp. Wawrzyna Jęskiego. Śp. zmarły był sierżantem Ochotniczej Straży Pożarnej w Strzelnie i czynnym członkiem od chwili założenia straży, t. j. od roku 1900. Kondukt żałobny prowadził ks. wikary Wasiele, w konduktie postępowali strażacy z sztandarem i wieńcami. Na czele strażaków szedł inspektor pożarnictwa na województwo poznańskie p. Tadeusz Busza z Poznania. W pochodzie niesiono również poduszkę z medalem zasługi, którym śp. zmarły został odznaczony. Nad otwartą mogiłą przemówił inspektor Busza.

„Zgoda”. Spółdzielnia spożywcza w Inowrocławiu otworzyła w tut. mieście przy ul. Kościelnej w domu p. Wachulskiego 8 filij pod firmą „Zgoda”.

Śmiały napad bandycki w Strzelnie.

(c) Dnia 17 bm. wiecz. około godz. 11 w nocy niewyśledzeni sprawcy naszli dom p. Elminy Frieskowej (Niemki) posiadzicielki gospodarstwa w Bławatach. Bandyci dostali się do wnętrza mieszkania przez okno po wyjęciu szyby. Na oknie znajdowało się naczynie blanszane, które spadłszy na ziemię zbudziło właścicielkę. P. Frieskowa udała się do pokoju, w którym spał syn oraz znajomy. Tu zaskoczyły ją słowa „ręce do góry” wypowiedziane w języku nie-

mieckim. P. Frieskowa nie straciła przytomności, cofnęła się do kuchni i zaryglowała drzwi. W pokoju tymczasem jeden ze śpiących wydobyl broń i wymienił z bandytą kilka strzałów. Napastnik strzelał z za futra drzwi. Na szczęście nikt nie został zabity ani ranny. Bandyci następnie uciekli nic nie zabrawszy. Tut. Post. Policji Państwowej wszczął energiczne śledztwo celem wykrycia bandytów.

Napad bandycki w Ostrowiu Wlkp.

Dnia 14 bm. około godziny 10 wiecz. zapukał do mieszkania tut. instalatora i kotlarza p. Stencła, zamieszkałego przy ul. Kaliskiej, jakiś osobnik, chcąc rzekomo poczynić jakieś zamówienie. Nie przeczuwając nic złego, p. Stencel poprosił owego osobnika do mieszkania, by mu pokazać odpowiednie wzory. W czasie rozmowy osobnik ów rzucił się na p. St., uderzając go w głowę bryłą węgla, którą chwycił z pod pieca. Gdy St. upadł na ziemię, opryszek jeszcze kilka razy go uderzył.

Na krzyk napadniętego zbiegli się z innych pokojów śpiący już członkowie rodziny. Widząc nadbiegającą pomoc, opryszek zabrał tylko pod ręką leżący zegarek i zbiegł w kierunku słabo o-

świetlonej alei Słowackiego. Niezwłoczny pościg policji, wezwanej przez wachm. żand. p. Tomaszewskiego, lokatora tego samego domu — dał niestety negatywny wynik. Dochodzenia dzielnej policji śledczej doprowadziły do wykrycia i aresztowania dwóch opryszków, mocno podejrzanych o współudział w napadzie. Przebieg śledztwa z rozumiałych powodów trzymany jest narazie w tajemnicy.

Znamiennym jest fakt, że już dnia poprzedniego ten sam osobnik dopytywał się o p. Stencła, nie zastał go jednak w domu. Napad z pewnością już zgóry był uplanowany, nie powódł się jednak.

Program Targów Końskich w Gnieźnie.

Sobota, dnia 21 kwietnia.

Godz. 7.30. Zakup koni na Loterję Końską na boisku Sokoła przy ulicy Niecałej. Transakcja tylko za gotówkę.

Godz. 14. Początek konkursów hippicznych.

I.
Defilada zakupionych na loterję powozów i koni.

II.
Polo (część I).
Do meczu o puchar miasta Gniezna stają drużyny: Wielkop. Klub Jazdy Konnej, 15 pułk ułanów poznańskich i 17 pułk ułanów wielkopolskich.

III.
Pokaz konia (Hunters - Show).

3 nagrody honorowe. Otwarty dla pań, jeźdźców wojskowych oraz cywilnych.

W konkursie tym liczny udział biorą jeźdźcy z Pomorza, jak np. rotm. Antoniewicz, por. Starnawski, por. Rojewicz i Olędzki z O. S. K. Grudziądz, major Toczek z Torunia i inni.

Ogółem w pokazie konia bierze udział 20 koni.

IV.
Polo (część II).

V.
Konkurs parami.

3 zawody honorowe; otwarty dla pań i panów. 6 przeszkód, wysokości 1 m. i szerokości 2 m.

W konkursie tym bierze udział 10 par, pomiędzy niemi z Pomorza: maj. Toczek — p. Juchniewiczówna (Warszawa), pułk. S. G. Półterski (Bydgoszcz) — p. Harlandowa (Bydgoszcz), por. Dmochowski, 16 p. ul. — p. Harlandowa oraz por. Starnawski i kpt. Drwota z Torunia.

Niedziela 22 kwietnia, godz. 14.

I.
Defilada zakupionych na loterję koni.

II.
Konkurs powozów.
Udział w konkursie bierze 7 zawodników.

III.
Polo - Mecz.
Rozstrzygające rozgrywki o puchar.

IV.
Gymkhana włościańska

1) Idylla kwaternikowa, 4 zawodników.

2) Jazda rzymska, 3 zawodników.

3) Porwanie Sabinek z płonącej osady, 4 zawodników.

V.
Konkurs Pań.

3 nagrody; 6 przeszkód wysokości 1 m., szerokości 2 m. Z Pomorza bierze udział p. Harlandowa z Bydgoszczy.

VI.
Konkurs dla pp. cywilnych.

3 nagrody honorowe; 10 przeszkód wysokości 1,10 m. i szerokości 2-3 m.

Z Pomorza biorą udział: hr. Dombki, Grudziądz; Józef hr. Dombki, Wałycz, Ant. Czapliski, Grudziądz i Leon Sioda, Bydgoszcz.

W ostatnim dniu konkursów, poniedziałek, odbędzie się konkurs piekni.

Bliższe szczegóły podamy w jutrzejszym numerze naszego pisma.

Wszystkie konkursy odbywają się na boisku Sokoła przy ul. Niecałej.

Ceny miejsc: Trybuna 4 zł., wejście na boisko 1 zł. Bilet stały na 3 dni — 10 zł., dla pp. funkcjonariuszy państw., którzy wykupią go poprzednio w biurze Komitetu w starostwie — 5 zł.

Jak się dowiadujemy, przyjeżdżają na Targi jeźdźcy niemieccy w liczbie 6, bawiący obecnie w szkole jazdy w Hanowerze.

Dom Zdrowia pod Kępem dla dzieci urzędników.

W najbliższych dniach minister Składkowski w towarzystwie dyrektora służby zdrowia, dra Piestryńskiego, udaje się w Poznańskie pod Kępno celem obejrzenia starego zameczku myśliwskiego, który za zgodą ministerstwa rolnictwa ma być zużytkowany na dom zdrowia dla słabowitych dzieci urzędników.

Protoktorat nad nową instytucją, tak potrzebną, obejmie pani ministrowa Składkowska. Znajdzie w niej pomieszczenie 100 dzieci, które wśród lasów i pod troskliwą opieką lekarską prędko powracać będą do zdrowia.

Zameczek wymaga niewielu przeróbek, wobec czego już z początkiem maja br. będzie mógł przyjąć pierwszą partję dzieci. Podobny dom zdrowia powstanie niebawem w Ciechocinku — znajdzie w nim pomieszczenie 30 dzieci skrofuleicznych, wymagających specjalnie kąpiei błotnych.

Inowrocław.

Walne zebranie inowrocławskiej Spółki Budowlanej odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 6 wiecz. w salce Banku Ludowego w Inowrocławiu. Na porządku obrad znajdują się m. in. sprawozdanie zarządu z działalności spółki, przyjęcie bilansu, wybór członków rady nadzorczej itp.

Na zebraniu Urzędników P. S i K. dnia 20 bm. o godz. 8 wiecz. w hotelu pod Lwanem, ogłoszony zostanie referat pt. „Cel i znaczenie radiofonji w Polsce”. Poza tem odbędzie się audycja radiowa. Zachęcamy urzędników do wykorzystania tak pięknego wieczoru.

Program uroczystości na 3 maja. W ub. środę o godz. 5 po poł. odbyło się wspólne zebranie zarządu Zw. Stowarzyszeń Polskich wspólnie z przedstawicielami władz państwowych i wojskowych, w salce Rady miejskiej, w sprawie ułożenia programu w dn. 3 maja. Zebraniu przewodniczył wiceprezes związku, ks. proboszcz Jaśkowski. Po obszernej dyskusji ułożono nast. program: o godz. 10 rano Msza połowa na Rynku, a w razie niepoгоды w kościele św. Mikołaja, poczem defilada wojskowa i towarzystw przysp. wojsk. przed magistratem; o godz. 12 w poł. koncert na Rynku albo przed magistratem; o godz. 3 po poł. zawody sportowe na dziedzińcu koszarowym; o godz. 8 wieczór uroczysta akademja z uroczajnym programem w wielkiej sali Parku Miejskiego. Równocześnie wydaną ma być odezwa do obywatelstwa, którą podpiszą przedstawiciele władz państwowych, komunalnych i wojskowych oraz zarząd Związku Słow. Polskich. Zebranie zakończono o godz. 6.30 po poł.

Kradzieże. Józefowi Marciniakowi, zamieszkałemu przy ulicy Cmentarnej 42, skradziono 125 kg rury ołowianej, wartości 40 zł. Antoniemu Czajkowskiemu z Inowrocławia skradziono 3 kury, wartości 15 zł.

Kurs dyrygentów w Inowrocławiu rozpoczyna się dnia 22 bm. w Parku Miejskim, który organizuje okręg śpiewa-ku inowrocławski. Na program złożą się przedmioty z historii śpiewu, zasady muzyki, praktyka dyrygenta i budowa i higiena głosu.

Gniezno.

Cena chleba od dnia 17 bm. aż do ukazania się nowego zarządzenia, wynosi w Gnieźnie za 1 kg. 74 grosze.

Roczne walne zebranie Tow. Kupców odbędzie się w piątek, dnia 20 bm. o godz. 8 wiecz. w hotelu Centralnym. Na porządku obrad m. in. wybór członków zarządu na 2 lata i wybór 5 kuratorów.

Walne zebranie cechu szewskiego odbyło się w ub. poniedziałek przy udziale około 50 członków, z Gniezna, Witkowa i Klecka, pod przewodnictwem cechmistrza p. Śliwińskiego. Głównym celem zebrania było zorganizowanie cechu w myśl nowych ustaw, które referował urzędnik magistratu p. Juraszek.

W miejskim urzędzie policyjnym są do odebrania znalezione przedmioty jak: torebka damska, 2 portmonetki z zawartością i różniczką.

Śmierć wskutek spłoszenia się koni. W ub. środę około godz. 9 rano przejeżdżał mostem kolejowym woźnica Walkowiak, zamieszkały przy ul. Wrzesińskiej, który wioząc z lasu miejskiego zwir. Wskutek preraźliwego gwizdu przejeżdżającej lokomotywy konie się spłoszyły i woźnica spadł pod koła wozu, ponosząc śmierć na miejscu. Zmarły tragicznie liczył 57 lat i osierocił żonę i 5 dzieci.

Ustalenie list kandydatów do sejmiku powiat. w powiecie gnieźnieńskim.

W ub. tygodniu odbyło się z inicjatywy P. S. L. Piasta w Gnieźnie zebranie, na którym ustalono następujące listy kandydatów na poszczególne obwody:

Obwód I. Gniezno: 1) T. Gruszczynski — Róża, 2) A. Lewandowski — Obora, 3) Bron. Kolodziejski — Piekary, 4) P. Pater — Zdzichowa, 5) K. Tyłman — Arkuszewo

Obw. Kiszkowo: 1) St. Wojtaszak — Ujazd, 2) P. Konieczny — Skrzetuszewo, 3) P. Mikolajczak — Rybno Duże, 4) J. Jaleszyński — Łągowieki Kościelne, 5) A. Guzik — Olekszyn.

Obwód Witkowo I: 1) M. Kwapiński — Małachowo, 2) Wawrzyniak — Niechanowo, 3) P. Paciorek — Gorzykowo, 4) Kwapiński — Truskolny, 5) St. Dolata — Makowniki.

Obwód Witkowo II: 1) M. Kwapiński — Kołaczkowo, 2) F. Knast — Witkowo, 3) Woźniak — Ruchocinek, 4) Ossowski — Mielżyn, 5) Kowalski — Sokołowo, 6) Jaskulski — Strzyżewo.

Obwód Czarniejewo: 1) M. Kostencki — Nidom, 2) Fr. Michalak, 3) St. Kujawa — Wierzyce, 4) M. Sikorski — Pawłowo.

W reszcie obwodów ustalili listy kandydatów w najbliższym czasie.

Nagrobki - Pomniki

poiecam po bardzo niskich cenach i na dogodnych warunkach spłaty. Nagrobki są z trwałego surowca i fachowo wykonane. Każdy przekonana się przed kupnem. 1012F
KAMIENIARSTWO-RZEŹBIARSTWO F. RACZKOWSKI, Jagiellońska 2
z Dworcowej przez Marcinkowskiego prosto.

Ogłoszenie.

Jako likwidatorzy **Spółdzielni Arbeiter Wohnungsverein** zamierzamy sprzedać **parcele budowlane**

p. p. położone w Bydgoszczy

Bartodzieje M. ul. Bełzka	11.250	mirkw. i 6.547	mirkw.
Bielawki ul. Puławskiego	24.644	"	1.277 "
Czyżkówko Koronowska	4.727	"	16.335 "
Jachtice ul. Saperska	2.198	"	"
Szwederowo, Piotrowska	3.851	"	"
Str. ciecka i Gołębia	18.740	"	"

Reflektanci zechcą się zgłosić w sobotę, t. j. 21 kwietnia 1928 r. o godzinie 11 przed południem w sali „OGNISKA“ przy ul. Jagiellońskiej 71 celem nawiązania pertraktacji. Przy zawarciu transakcji musi być natychmiast wpłacona połowa ceny kupna.
M. Jasiewicz, E. Kemnitz, Fr. Weglikowski,
wybrani likwidatorzy. 9890

Przetarg.

Wielkopolski Klub Jazdy rozpoczyna przetarg **na budowę ujeżdżalni.**
Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Klubu Jazdy, koszar 16 p. ul. do dnia 30 kwietnia br. (10126)

Dnia 27 kwietnia 1928 r. o godzinie 10 odbędzie się

sprzedaż około 60 koni wojskowych wybrakowanych na placu przed Starostwem powiatowym w Toruniu. (10129)

Toruń, dnia 17 kwietnia 1928 r.
Dowództwo 63 pułku piechoty.

Licytacja przymusowa.

We wtorek, dnia 1 maja 1928 r. o godzinie 11:30 przed południem sprzedawać będą największą dającemu za natychmiastową zapłatą

rapicę z przyborami (Doppelsäumer) w dobrym stanie. Zbórka licytantów na plac „Tarkaki Czerskie“ w Czersku przy ul. Wielewskiej. Czersk, dnia 19 kwietnia 1928 r. 10167) **CZARNOWSKI,** komornik miejski.

Dzierżawca państwowej domeny

Tokary poczta Przdokowo, pow. Kartuzy wyprzedaje

żywy i martwy inwentarz rolniczy

oraz **produkty rolne.**

Oferty uprasza się nadsyłać wprost do:

Dzierżawcy domeny państwowej Tokary. (10055)

Mamy do oddania ZIEMNIAKI

3000 ctr. „Modrow's Industrie“ siewne
3000 ctr. uznane „Gesevius“ „
3000 ctr. uznane „Preussen“ „
i wszelkie inne gatunki. (10085)

M. Lehmann & Co., Tuchola. Telefon 10.

Cena ogłoszeń: 20 gr. za milim. i łamowo, szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przed i lam., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie niższe upadają. — Ogłoszenia za terminowe umieszczenie i przepisane niejęsże adninistracja nie odpowiada. — Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc.

Poleca pierwszej jakości i po najniższych cenach
Pokost gwarantowany czysto-lniany,
KIT szklarski min.owy
w wszelkich gatunkach — Chemiczna Fabryka
„DELTA“ Bydgoszcz, Gdańska 71.

Farby lakiery, pedzle, tapety, towary żelazne i naczynia kuchenne
poleca po cenach przystępnych 10116
B. Gawruch, drogerja
Solec Kutawski, Rynek 12. Telefon 126.

Odkurzacz „Protos“
znany ze swego solidnego i do brego wykonania, swej taniości i małego zużycia prądu.
F. Kreski
Bydgoszcz ul. Gdańska 7.
Prosimy zażądać bezpłatnej demonstracji w domu. 9860

Magistrat miasta Starogardu poszukuje **młodszej technika budowlanego** obeznanego z budownictwem pod- i naziemnym. Zgłoszenia zaopatrzone w życiorys, odpisy świadectw z dotychczasowej praktyki i kwalifikacji etc. należy bezwzględnie nadesłać. Pensja według umowy. (10171) Starogard, dnia 18 kwietnia 1928 r.
Magistrat (—) Czwojdziski.

Poszukujemy natychmiast ksiązkowego oraz **biuralistę.** Od kandydata na ksiązkowego wymagana jest praktyczna znajomość zasad ksiązkowości syst. podwójnego. Reflektanci zechcą zgłoszenia wraz z szczegółowym życiorysem oraz odciskami świadectw i referencjami nadsyłać do dnia 24 go bm. do Powiatowej Kasy Chorych w Wejherowie. Do stanowisk przywiązane są pobory XIII. — XI. stopnia służbowego według pragmatyki dla urzędników państwowych i 15% odwołańy dodatek funkcyjny. (10128)

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Wejherowie.
Do mego składu białawotów, manufaktury i konfekcji poszukuję zaraz lub od 1-go maja rb. **dzielnego, młodszego** (10036) **pomoenika handlowego** biegłego w dekoracji i władającego językiem polskim i niemieckim; również poszukuję **dzielna sprzedawczkę.** Zgłoszenia z odp. samimi świadectw, fotografią i podaniem wymaganej pensji uprasza się przesłać do firmy **A. LOEWENBERG, CHELMNO** Rynek nr. 30.

Akwizytor (sprzedawca) branży budowlanych, zdolny, energiczny, językiem polskim i niemieckim, potrzebny zaraz do dużego przedsiębiorstwa w Gdyni. Wynagrodzenie składa się z pensji i prowizji. Zgłoszenia tylko pierwszorzędnych sił przyjmuje Dz. Bydg. pod „Zyzytor“ 9860

ZDOLNY BEDONARZ żonaty, potrzebny zaraz 9954
Majętność Unisław, powiat Chełmo.

poszukiwaniu 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za milim. i poszukujących pracy oraz na nekrologi 20%, zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszenia udziela się rabatu. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. — Konta bankowe: Bydgoszcz — Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, tadtthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.

Nauki śięgowości, stenografji korespondencji udziela **G. Vorreau** (5403) rewizor ksiąg **Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 14.**

Pończochy damskie — tanio **The Gentleman** Bydgoszcz 8030 **ul. Mostowa nr. 3.**

CZAPKI do wszystkich szkół, urzędników wojska i towarzyszy na dogodnych warunkach oraz niskich cenach poleca **W. Switalski** **ulica Niedźwiedzia 4.**

Kapelusze modne — tanio **The Gentleman** Bydgoszcz 8031 **ul. Mostowa nr. 3.**

NA RATY miesięcznie **18 zł** Pierwsza wpłata 40.00 zł.

KROMCZYŃSKI - POZNAŃ Al. Marcinkowskiego 5 **Samochód** 6 osobowy marki „Presto“ 10/30 P. S., z elektrycznym oświetleniem, gotów do jazdy tanio na sprzedaż. 9812 **Wielkopolska Papiernia T. A. Bydgoszcz-Czyżkówko** Tel. 1151 i 1137.

Ożenki! Pośredniczę w związkach zawierania małżeństw każdego stanu pod dyskrecją, biuro prawnicze, ul. 27 Stycznia 30, Skórcz (Pomorze) 50 gr. znaczek na odpowiedź. 10154

ROZMAITE **Fotograf** dzielny kolega który miałby zamiar zrobić zemną spółkę w zdjęciach poza domem. Oferty z fotogr. do Agencji Dzien. Bydg. Nakł. (10170) **Wspólnika** poszukuję z gotówką do 30.000 zł do dobrze prosperującej fabryki. Gwarancja zapewniona. Łask. zgłosz. pod „Fabryka 30“ do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2. 10137

Zagubiono w dniu 8 kwietnia kartę mobilizacyjną na nazwisko **Fas Jan.** Proszę o łaskawe zwrócenie do „Dziennika Bydgoskiego“. 10094

Przetarg publiczny ofertowy.

Komitet Budowy Mostu Drogowego na Wiśle uniu ogłasza ofertowy przetarg publiczny na: **Wyladowanie barek dowożących żelazne części mostowe ogólnej wagi 12000 ton w sztukach nitowych wagi do 10 ton i długości do 20 mtr. oraz kamienia ciosowego, obliczki podpór mostowych w sztukach wagi od 0,20 tn. do 10 tn. w ilości około 10000 tn.**

Rozładowywanie barek będzie wykonywane na obu brzegach Wisły w Toruniu w pobliżu osi projektowanego mostu drogowego

Przedsiębiorca obowiązany będzie do wyladowania żelaza i kamienia z barek za pomocą swoich narzędzi i załadowania tegoż żelaza i kamienia, tudzież wyladowania po przewiezieniu na place składowe i ułożenia według wskazówek Kierownictwa Budowy.

Tory kolejki roboczej, dwie lokomotywy i wózki kolejkowe dostarcza Kierownictwo Budowy.

Przedsiębiorca obowiązany jest do stawienia wszelkich narzędzi pomocniczych dla wykonania przeładunku żelaza i kamienia z barek na kolejkę wąskotorową, jakoteż wyladowania i ułożenia na placach składowych. Oferty muszą zawierać cenę jednostkową od jednej tonny wyladowanego i ułożonego na placu żelaza oraz osobno jednej tonny wyladowanego i ułożonego na brzegu kamienia okładkowego.

Szczegółowe warunki techniczne i rysunki części mostow. ch oraz projekt umowy rozpatrywać można w Kierownictwie Budowy Mostu w Toruniu, ul. Piokary 35 od godziny 11 do 13-ej.

Oferty w zapieczętowanych lakową pieczęcią kopertach z napisem: „Oferta do przetargu na wyladowanie żelaza i kamienia dla drogowego mostu na Wiśle w Toruniu“ należy wnosić do Komitetu budowy mostu w Toruniu ul. Piokary 35 do dnia 1 maja br. do godz. 13.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 17 ej w lokalu Komitetu.

Dokładny tekst ogłoszenia znajduje się w Monitorze Polskim, Dzienniku Urzędowym Województwa Pomorskiego, Orędowniku Magistrackim miasta Torunia i Czasopiśmie Technicznym.

Przewodniczący Komitetu Budowy Mostu Drogowego na Wiśle w Toruniu: **K. Mackowski.** 10130

Poznaj siebie i bliźnich!

Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz oralnie i nie znasz wyjścia, przyjeźdź osobiście lub napisz do psychologa Szyllera Szkołnika, autora prac naukowych, redaktora pisma „Swit“ — ażeby charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby (do Twoj za ezy nie tylko od Twoich zdolności czynnow, lecz od ludzi, z którymi się łączysz). Zamunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaer, onaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a ozymasz szczegółową analizę charakteru, określenie iel. wad, zdolności, przeznaczenie. Odpowiedź na szerzej dane pytania, jak również horoskop synnego medium M-le Ewigny. Wszystkim czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego“ szczegółową anazę wysyła się po otrzymaniu zł 3.— (zamiast zł 5.—), można znaacz mi pocztowymi. — Osobiście przyjmuję w godz. 12—7. Protokoły, teżwy, podziękowania najwybitniejszych osób stołicy, Warszawa, **psycho-Gratolog Szyller Szkołnik, Redakcja „Swit“, Nowowelska 32 m. 6, rog. Marszałkowskiej.** (4366)

Skład białawotów, konfekcji i towarów krótkich na Pomorzu w większej wiosce, gdzie odoy wają się dwa targi tygodniowo (towaru ca. 20-25 tys.), wpłata 15 tys., resztę na dogodnych warunkach, z wojskowości sprzedam. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Skład białawotów“. (10156)

Obszerne ubikacje

położone przy Placu Teatralnym, nadające się na hurtownię, składnicę lub biura do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmuje **Sekretariat Banku Związków Spółek Zarobkowych, Oddz. Bydgoski.** 10052

Spis telefonów miasta Bydgoszczy w formie plakatu, ukazał się nakładem Drukarni Bydgoskiej, Sp. Akc. Do nabycia: **w administracji „Dziennika Bydgoskiego“ — ulica Poznańska 30,** **w filii „Dziennika Bydgoskiego“ ulica Dworcowa 2** oraz w kioskach: **Ogórkowski, ul. Gdańska nr. 161** i **Marmurowicz przy Dworcu.**

Zabawa.

Dnia 22-go kwietnia b. r. urządzam w nowej „Restauracji pod Lasem“ **pierwszą zabawę** połączonej z tańcami, na którą Szan. Publiczność zapraszam. **ORCZYKOWSKI, Jachelec.**